



ORZEŁ SKALNY



INFORMATOR ODDZIAŁU CHRZANÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 10 (2)

Kwiecień - czerwiec 1999

Na ścieżkach natury i ducha

Letnie wędrówki po górskich szlakach to doskonały relaks zwłaszcza dla ludzi, którzy prowadzą „osiadły” tryb życia, zamknięty w czterech ścianach biur, szkół, zakładów produkcyjnych. Jest to okazja, by dotknąć żywej przyrody. W górski krajobraz, oprócz naturalnego piękna zostały wpisane przez człowieka znaki, które są świadectwem jego przeżyć, niekiedy dramatycznych, znaki, które są przypomnieniem ważnych wydarzeń. Materiałnie wyrażają to kapliczki, krzyże, okolicznościowe tablice. Na tatrzańskich szlakach jest ich wiele. Często jednak mijane są bez większego zainteresowania. Turysta pochłonięty zdobywaniem szczytów nie chce tracić czasu na zbyteczne postoje. Co najwyżej ktoś czasem skieruje na nie obiektyw aparatu, gdy posiadają szczególne walory artystyczne. Ważnym wicksości jest prostota i być może dlatego nie cieszą się zainteresowaniem. Ważniejsza jednak od estetyki jest ich treść i symbolika. Są one miejscami kultu religijnego oraz pamięci narodowej. *„Kapliczki przydrożne budowane w hołdzie Bogu, szczytowe osiągnięcie polskiej sztuki ludowej, są wyrazem potrzeb duchowych człowieka”*¹. Warto więc chwilę czasu poświęcić, aby poznać historię tych znaków. Tworzą one często oryginalne szlaki, które pod innym kątem, niż klasyczne, prowadzą wędrowca. Przeżywając spotkanie z naturą można równocześnie przebyć metafizyczny szlak wiodący przez tajemnicze wiary utrwalone na tatrzańskich skałach i ścieżkach. Może właśnie współczesnemu człowiekowi bezmyślnie wpatrzonemu w telewizor, mogącemu często jedynie rozróżnić czy jest włączony czy nie, potrzeba wskazania takich dwóch połączonych ze sobą dróg. Potrzeba ta wynika z troski o to, by będąc tak

blisko śladów Boga w przyrodzie nie stać się jedynie bezdusznym, konsumpcyjnym odbiorcą. Można tak, jak przy zakupie całych ton towarów w supermarketach, nie zwrócić uwagi na szczegóły. A przecież dopiero szczegóły wydobywają całe bogactwo piękna. Można biegać na Giewont, Kasprowy czy Grzesia zdeptać chronione rośliny i rzadkie okazy drobnej fauny i nawet tego nie zauważyć. Warto więc być uważnym obserwátorem ponieważ, to co dostrzeże oko, czego dotkną zmysły



Fot. 1 Matka Boska Jaworzyńska
Królowa Tatr

¹ „Szlakami tatrzańskich kapliczek”, ks. S. Czernik

może być rekompensatą wysiłku i zmęczenia fizycznego które jest nieodłączne w wędrówce. Podobnie rzecz ma się ze znakami wiary i historii w Tatrach. Większość obecnych znaków powstała w miejscu znaków, które uległy czasowi, a istniały od bardzo dawna. Coraz mniej wiemy o pradawnych znakach. Wiadomości o nich żyły w legendach pasterzy i wraz z ich zniknięciem z hal i polan większość legend przestała żyć. Jest to ogromna strata dla kultury, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę to, że były one inspiracją dla wielu twórców w dziedzinie literatury i muzyki. Każdy więc idąc w góry może mieć udział w tym inspirującym bogactwie. Byłoby wielkim zaniedbaniem nie wykorzystanie takiej szansy

Propozycje szlaków²

1. **Szlak Królowej Tatr.** Do Królowej Tatr wiedzie kilka szlaków. Na szlaku z Zazadniej znajdują się dwie figurki i jeden obraz Madonny. Na szlaku z Toporowej Cyrhli znajduje się figurka Madonny przy drodze na Kopieniec, następnie figurka i krzyż na Psiej Trawce. Dalej przy drodze znajduje się krzyż przed Polaną Waksmundzką, a na Polanie Waksmundzkiej - Przestrzelony Chrystus o niezwyklej sile dramatycznego wyrazu. W dalszym ciągu na tej drodze spotyka się, jakby dla kontrastu, wkomponowany w skałę na Gęsiej Szyi, pełen spokoju obraz Ostatniej Wieczerzy. Natomiast na szlaku z Wierchu Poronca, na Gołym Wierchu, zastąpiony przez świerki, znajduje się stary drewniany krzyż z napisem: Królowi Ciszy.
2. **Szlak do Krzyża.** Szlak ten rozpoczyna się przy kaplicy Sióstr Albertynek i obok krzyża przy drodze wiedzie do kaplicy Albertynów, a stamtąd do kapliczki Czarnej Madonny na Hali Kondratowej i dalej do Krzyża Giewontu. Szlakiem tym w czerwcu pielgrzymują maturzyści a we wrześniu, w święto Podwyższenia Krzyża, w licznej pielgrzymce idą parafianie Zakopanego.
3. **Szlak wokół Krzyża.** Najdłuższy szlak religijny. Rozpoczyna się on przy Krzyżu Pola w Dolinie Kościeliskiej i prowadzi do Karmiańskiej Madonny na Chudej Turni, gdzie znajduje się skrzynia ratunkowa św. Krzysztofa z lampą naftową, a stamtąd do Madonny Krzesanicy, gdzie pod obrazem Madonny znajduje się także skrzynia ratunkowa św. Krzysztofa z lampą naftową i dalej do Madonny Czuby Goryczkowej, a stąd przez Kasprowy Wierch, Świnicę do Madonny Zawratu. Tutaj nakłada się na szlak Ave Maria, wiodąc do Madonny Koziej Przełęczy, Czarnej Madonny Koziego Wierchu i dalej przez Granaty do Krzyża Ratowników Górskich na Krzyżnem i stąd do
4. **Szlak Krzyża.** Najmłodszy ze szlaków religijnych. Rozpoczyna się on przy kaplicy św. Jana Chrzciciela w Dolinie Chochołowskiej i wiedzie obok schroniska i baczówki do Krzyża Doliny Jarzabcezy, a następnie obok szeregu krzyży, układanych z kamieni lub zawieszanych na drzewach do upamiętnionego miejsca nad potokiem - miejsca zadumy Jana Pawła II. Pielgrzymujący tym szlakiem układają z przynoszonych z sobą kamieni krzyże lub też zawieszają krzyże na drzewach.
5. **Szlak Jana Pawła II.** Najbardziej związany z osobą Papieża. Rozpoczyna się on przy obrazie Matki Boskiej Jasnogórskiej nad Morskim Okiem przed Mnichem i wiedzie do obrazu Umęczonego Chrystusa w cierniowej koronie, pod obrazem tym znajduje się skrzynia ratunkowa św. Krzysztofa z lampą naftową. Dalej szlak wiedzie do medalionu Jana Pawła II na Szpiglasowej Przełęczy, gdzie również znajduje się skrzynia ratunkowa św. Krzysztofa z lampą naftową, a stąd szlak prowadzi do schroniska św. Józefa w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, skąd dalej szlak wiedzie do Krzyża Ratowników Górskich na Krzyżnem, a stąd do Krzyża ks. Jerzego Popiełuszki nad Czerwonym Stawem i dalej do Przestrzelonego Chrystusa Polany Waksmundzkiej, a następnie do obrazu Ostatniej Wieczerzy na Gęsiej Szyi i stamtąd do kapliczki Królowej Tatr w miejscu Jej Objawienia. Szlak kończy się w Kaplicy Królowej Tatr.
6. **Szlak Duszpasterstwa Akademickiego.** Najbardziej związany z młodzieżą akademicką. Rozpoczyna się on przy Krzyżu Miętusiego Potoku w Dolinie Miętusiej i wiedzie do Karmiańskiej Madonny na Chudej Turni, gdzie nakłada się na Szlak Krzyża i wiedzie dalej do Matki Boskiej Ostrobramskiej Krzesanicy, następnie skręca do Hali Małej Łąki i wiedzie obok Madonny Wielkiej Turni do Krzyża Doliny Małej Łąki, skąd skręca do Hali Miętusiej i kończy się przy zniszczonym Krzyżu Przysłopia Miętusiego.
7. **Szlak Drogi Krzyżowej.** Szlakiem dostarczającym najwięcej przeżyć religijnych jest Szlak Drogi Krzyżowej w Jaskini Mylnej. Szlak ten rozpoczyna się po wejściu do jaskini i wiedzie do 14 Stacji Męki Pańskiej i Urny Męczenników,

² Na podst.: "Znaki Kościoła w Tatrach", Z. Szlenk, Z. Markiewicz

na której jest napis: Ziemia uświęcona krwią z obozów w Treblince i Radogoszczu i z miejsca męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki. Szlak kończy

się już po wyjściu z jaskini przy obrazie Wniebowstępującego Chrystusa.

Ks. Adam Ogiełło

Papież nad Groniem swego Imienia

W niedługim czasie, po wyborze kard. Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską, z inicjatywy działaczy turystycznych Wadowie, Jaworzyna – miejsce częstych wędrowek młodego Karola, otrzymało nową nazwę – GRON JANA PAWŁA II.



Fot. 2 Papież Jan Paweł II w Wadowicach
fot. A. Ogiełło

Po tragicznym zamachu na życie 13. 05. 1981 r i cudownym ocaleniu, z inicjatywy turystów a głównie p. Stefana Jakubowskiego postanowiono zbudować kaplicę wotywną za uratowanie życia Papieża. Wymiary kaplicy zawierają datę tragicznego zamachu: długość 13 m i szerokość 5 m.

Poświęcenia kaplicy na uroczystej Mszy Świętej dokonał ks. bp. Tadeusz Rakoczy w dniu 9 września

1995 r. W tej uroczystości uczestniczyło ok. 2 tys. turystów i pielgrzymów, w tym 10 osób wycieczki chrzanowskiego Oddziału PTT.

Pan Stefan Jakubowski od początku powstania kaplicy czynił i czyni wielkie starania, aby na tym miejscu stanął Ojciec Święty. Podczas wizyty Papieża w 1995 r w Skoczowie z tej kaplicy wypożyczono tron papieski. Wielkie nadzieje zrodziły się podczas ostatniej wizyty Ojca Świętego, a zwłaszcza pobytu na terenie rodzinnego miasta Wadowie w dniu 16 czerwca 1999 r. W tym dniu na Groniu Jana Pawła II zgromadziło się ok. 100 osób, mając wielką nadzieję na odwiedzinę, lub przynajmniej błogosławieństwo kaplicy z pokładu śmigłowca. Pogoda w tym dniu była bardzo niesprzyjająca do lądowania z uwagi na niezwykle gęstą mgłę. Przed kaplicą wystawiono tron papieski i stół ofiarny, na którym oczekiwał do podziału okrągły bochenek chleba ze solą. Około godz. 18⁰⁰ rozległ się głośny warkot silnika śmigłowca. Długo nie był widoczny, gdy nagle z chmur od płn.-wsch. strony na wysokości ok. 50 m wyłonił się śmigłowiec, który nad schroniskiem zatoczył duży łuk, skręcając w lewo, by po chwili zniknąć we mgłę z pola widzenia.

Było to dla nas wielkie przeżycie, ale co się odwlecze, to nie uciecze – mówi polskie przysłowie.

Mamy głębokie przekonanie (a zwłaszcza p. Stefan Jakubowski), że miejsce to zostanie nawiedzone przez Ojca Świętego w 2000 r.

Korzystając z gościnności dzierzawców schroniska pod Leskowcem, państwa Frontów, mieliśmy możliwość oglądania w telewizji spotkania Ojca Świętego z mieszkańcami Wadowie, które było niezwykle i spontaniczne. Ojciec Święty zaprezentował się w całej okazałości, jako autentyczny wielki i Wspaniały Człowiek.

Stanisław Trębacz

Nasz Prezes nie wspominał, że opisuje oczywiście swoje przeżycia oczekiwania na Ojca Świętego na Groniu. Nie zabrakło go wśród tej 100 – ki, którzy z nadzieją wpatrywali się w niebo. PTT w Chrzanowie nadal będzie czekało! (um)

WITAMY w naszym ODDZIALE !

115 MALGORZATA WITKOWSKA
116 DAMIAN DECZKOWSKI

uczennica IV kl. I LO
uczeń VIII kl. SP. 3

Z ŻYCIA ODDZIAŁU



»» **11. 04. 99** Pasma Łososińskie ... nareszcie poznane! Udało się to 12 osobom pod przewodnictwem Prezesa St. Trębacza. Piesza trasa wycieczki zaczęła się na Przeł. Świętego Justa i wiodła równoleżnikowo ciągnącym się pasmem na Babią Górę i dalej na Górę Jaworz (najwyższą



Fot. 3 Na szczycie Jaworza (18.06.99)

kulminację tego pasma – 917,8 m npm). Dalej niebieski szlak prowadził na Sałasz Wschodni i Zachodni, a później już pozostało tylko zejście do Limanowej. Nie zabrakło w czasie wycieczki, mimo niezbyt dobrej widoczności, podziwiania panoram, szczególnie Beskidu Wyspowego.

»» **14. 04. 99** W tym dniu odbyła się ostatnia już w sezonie wiosennoletnim prelekcja zatytułowana „Z WĘDRÓWEK PO GORGANACH I CZARNOHORZE”. Prowadził ją znany nam pracownik naukowy Politechniki Śląskiej- dr inż. Jan Siwiec. Mogliśmy jeszcze raz przypomnieć sobie charakterystyczne krajobrazy przypominające nasze

Bieszczady. Prelekcję zakończył pokaz strojów Huculów, czyli górali Karpat Wschodnich. W czasie tej prelekcji na pewno nie jednemu ze 177 uczestników, przypomniły się słowa piosenki:

„Tam szum Prutu, Czerechoszu Hucutom przygrywa,
a ochocza kołomyjka do tańca przygrywa. Dla Hucula
nie ma życia, jak na poloninie ...”.

»» **16 - 18. 04. 99** Po raz pierwszy w mniej znanym rejonie Karpat, w dalekiej Krempnej, Oddział Sosnowiec zorganizował kolejne zebranie ZG PTT. Nasz Oddział reprezentował Prezes St. Trębacz. W czasie posiedzenia odbyło się m.in. spotkanie z dyrektorem nowopowołanego Magurskiego Parku Narodowego, mgr inż. Janem Szafrzańskim. W ostatnim dniu uczestnicy III Posiedzenia ZG PTT wzięli udział we Mszy Świętej sprawowanej przez kapelana ZG PTT ks. Józefa Drabika, która odbyła się w miejscowej XVIII w. cerkwi pw. Św. Kosmy i Damiana. Nasz prezes był również inicjatorem wycieczki krajoznawczej do Świątkowej Małej i Wielkiej (tam uczestnicy podziwiali przepiękne cerkiewki) oraz do „Diabelskich Skał”, które robią wrażenie swym niepowtarzalnym urokiem. Wraz z kol. Z. Jaskiernią nasz Prezes dotarł jeszcze do najpiękniejszego rejonu Magury Wątkowskiej, rezerwatu przyrody nieożywionej „Kornuty”, których wychodnie o fantastycznych kształtach rozciągają się na przestrzeni kilkuset kilometrów.



Fot. 4 Na szczycie Piłska (18.04.99)

➤➤ **18. 04. 99** Pod nieobecność Prezesa wycieczkę na kwietniowe **Pilsko** prowadził kol. Jan Poręba, w której wzięło udział 13 osób. Z **Przeł. Głiane** w dobrym tempie i w coraz lepszej pogodzie udało się uczestnikom wyjść na **Halę Miziową**. Po krótkim odpoczynku i posiłku 9 osób powędrowało wyżej na podwójny szczyt **Pilsko** aby w dość trudnych warunkach, w śniegu, przedzierając się przez gęstwinę kosówki dotrzeć do najwyższej kulminacji słowackiego szczytu **Pilsko**. Powrót do **Korbielowa** odbył się bardzo atrakcyjną, bo otwartą, widokową trasą przez **Uszczawne** i **Przeł. Przysłop**. Liczne polany umożliwiały podziwianie panoram (szczególnie cały czas wzrok przyciągała ośnieżona **Babia Góra**).

➤➤ **24. 04. 99** Już po raz drugi w **Sali Kopernikańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego** odbyła się **Konferencja Naukowa** na temat „**Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu Tatr**”. Jej organizatorem był krakowski Oddział PTT. Wzięli w niej udział m.in. dr W. Gąsienica – Byrcyn, prof. S. Skiba, prof. A. Manecki, W. Cieśliewicz, a także przedstawiciel Biura Strategii Olimpijskiej dr K. Gerlich. Nasz Oddział reprezentowali: prezes St. Trębacz i Ania Machowska.

➤➤ **30. 04 - 3. 05. 99** W majowy długi weekend 31 uczestników pod przewodnictwem Prezesa St. Trębacza wyruszyło w **Beskid Niski**



Fot. 5 Wręczenie legitymacji J. Zychowiczowi na **Lackowej** (02.05.99)



Fot. 6 Na **Oстрыm Wierchu** – **Beskid Niski** (02.05.99)

i **Góry Gryhowskie**. Bazą wypadową było schronisko **Młodzieży Katolickiej im. Frasattiego w Krynicy - Slotwinach**. Prowadzi go kapelan ZG PTT ks. Józef Drabik. W pierwszy dzień trasa wiodła z **Krynicy** do **Ropa** przez **Lysą Górę**, **Suchy Wierch**, **Przeł. Zdźar** na **Magurę Małastowską** z zejściem do **Gładyszowa**. Na trasie uczestnicy obejrzeli dwa cmentarze z I wojny światowej (drugi z nich o ciekawej i specyficznej architekturze). W **Gładyszowie** zobaczyli jedyną w **Beskidzie Niskim** huculską cerkiew. W niedzielę po Mszy Św. tylko 12 osób wyruszyło na kolejną trasę, która prowadziła z **Wysowej** przez **Ostry Wierch** na **Lackową** i zejściem do **Mochnaczk**. Na szczycie **Lackowej** odbyło się niespodziewane spotkanie z członkami **Kola PTT z Szarzyni**. W tym dniu przyjęto do naszego Towarzystwa nowego członka kol. **Józefa Zychowicza**, który z rąk Prezesa otrzymał legitymację PTT. W **Tyliczu** każdy mógł poprzóbować wód mineralnych, umyć zabłocone buty i coś przekąsić. W ostatnim dniu pobytu po Mszy Św. i pożegnaniu z ks. kapłanem z osiedla **Pereliska** odbyło się wejście na **Jaworz**. Zejście do **Ptaszkowej** było bardzo relaksowe. Ciekawostką tej miejscowości jest bardzo wysoko położona linia kolejowa. Z drogi na **Rosochatkę** rozciągał się wspaniały widok na **Beskid Wyspowy**, **Pasma Radziejowej** i **Jaworzyny Krynickiej** oraz **Chelm nad Gryhowem**. Do **Chrzanowa** uczestnicy wrócili późnym wieczorem, zmęczeni, ale bardzo zadowoleni.

»» **16. 05. 99** 43 osoby pod przewodnictwem St. Trębacza mogło jeszcze raz przeżyć czar i urok wiosny na słowackiej Szipskiej Fatrze. Uczestniczka wycieczki Ania M. tak charakteryzuje tę okolicę: „Wiosną Szipska Fatra to sceneria stromych, białych i dzikich skał i skałek wapiennych, szaleństwo wybijającej, majowej roślinności, świeża zieleń buków i dywany kwiatów na spłaszczeniach i w każdej szczelinie wapiennego podłoża”. Brakowało tylko widoczności, ze względu na deszczową pogodę. Piesza część wycieczki rozpoczęła się w Kralovanach. Żółty szlak prowadził przez przysiółek Podszip i dalej na Zachodni Szip i Szip (1169 m n.p.m.), gdzie Małgosia Witkowska i Damian Deczkowski otrzymali z rąk Prezesa legitymację PTT. Zejście nastąpiło bukowym lasem, mniej stromym stokiem do Žaškowa.

»» **23. 05. 99** Tym razem nasz Prezes poprowadził 37 turystów na Luboň, w Beskidzie Wyspowym. Pogoda z początku kapryśna, w dalszej części trasy poprawiła się, aby pod koniec wycieczki obdarzyć uczestników pełnią słońca i ciepła. Piesza część wycieczki rozpoczęła się w Naprawie. Na Szczycie Lubonia, prezes wręczył legitymację PTT koł. Agnieszce Jaworskiej. Po południu, przy zejściu, czekała uczestników największa atrakcja tej wycieczki – Perć Borkowskiego (druga w Beskidach). Ten fantastyczny i mylny labirynt pośród stromych ścianek, półek skalnych, wąskich przejęć i wielkich głazów nasi turyści przeszli w całkowitej ciszy. Stało się tak dlatego, jak pisze uczestniczka tej wycieczki Ania M., aby „...wszystkimi zmysłami przeżywać czar gór, dzikość krajobrazu, śpiew ptaków i emocje towarzyszące pokonywaniu trudnego, bardzo stromego zejścia percią”. Zejście odbyło się do Rabki – Zaryte.

»» **28 – 30. 05. 99** 26 uczestników pod przewodnictwem St. Trębacza wyruszyło w Pieniny i na Magurę Spiską. Bazą był już tradycyjnie fablokowski ośrodek w Czorsztynie - Nadzarczu. Już w dniu przyjazdu, wieczorem turyści wyruszyli na „podbój” zamku Czorsztyn. Ale niestety nie udało się sforsować zamkniętej bramy. W następnym dniu naszym celem była Magura Spiska. Piesza trasa wycieczki rozpoczęła się w Kacwinie. Po zwiedzeniu świątyni, ostatniego chyba sypańca i młyna-tartaka, grupa wyruszyła przez Krzyżową (zbaczając do bacówki) i dalej przez puszcę Kacwińskiego Potoku (tu złapała nas burza) i dalej przez Pieskowy Wierch (z rezerwtem „Niebieska Dolina”) na Kopylec, następnie do Łapszanki i na Pawlikowski Wierch z widokami na Tatry Bielskie. Zejście do Trybsza i zwiedzenie pięknego kościółka zakończyło drugi dzień wycieczki. W trzecim dniu po uczestnictwie we Mszy Świętej, turyści za główny cel mieli wejście na Trzy Korony. Towarzyszyły im wspaniałe, pieninińskie łąki i męczący upał. Na Okraglicę już nie wszyscy mieli



Fot. 7 Pieniny (29.05.99)



Fot. 8 Widok na Trzy Korony (30.05.99)

siłę wejść. Co za nieporównane z niej widoki! Żał schodzić. Autobus czekał na grupę w Sromowcach. A tam spotkała nas niespodzianka - nowy, zbudowany w regionalnym stylu Pawilon Piciniński z ogródkiem botanicznym z roślinnością chronioną w PPN.

➤➤ **5. 06. 99** 36 uczniów I LO w Chrzanowie brało udział w wyjątkowej dla PTT wycieczce po Ziemi Chrzanowskiej. W pięknej i słonecznej pogodzie nasz Prezes włożył wiele starania i serca, aby nasi licealiści poczuli się dumni ze swojej Małej Ojczyzny, poznając piękno jej środowiska, bogatą, skomplikowaną historię, bogactwo kultury materialnej i wspaniałych ludzi stąd pochodzących lub tu żyjących i tworzących. Będą chyba już wiedzieć (a nieśmety nie wiedzieli kim są), że są Krakowiakami (Zachodnimi). Byliśmy w **Plazie** (kościół, pałac), w **Wygiełzowie** (Lipowiec, park etnograficzny),

bajecznych, skalnych ogrodów pełnych kwiatów. Zejście nastąpiło czerwonym szlakiem przez **Gówniak**, **Kępę na Sokolicę** i dalej na **Krowiarki**. W drodze do Chrzanowa uczestnicy wycieczki oglądali przygotowywany ołtarz papieski w **Wadowicach**. W wycieczce uczestniczyło 35 turystów.



Fot. 9 Babia Góra (13.06.99)

w **Alwerni** (klasztor bernardyński na melafirowym wzgórzu Podskale) i na **zamku Tęczyn w Rudnie**.

➤➤ **13. 06. 99** Babia Góra sprawiła turystom niewiarygodną niespodziankę, cała pokryta bielą kwiatów przywitała ich pełnią słońca na swoim szczycie. Trasa wycieczki wiodła z **Przełęczy Lipnickiej** **Górnym Płajem** na **Markowe Szczawiny**. Po odpoczynku w schronisku, wejście na **Babią Górę** odbyło się **Akademicką Percią** w otoczeniu



Fot. 10 Owczarnia, w głębi Pradziad (27.06.99)

➤➤ **25 - 28. 06. 99** Po 5-ciu latach ... **PRADZIAD !!** - tak rozpoczął kronikarskie sprawozdanie z tej wycieczki jej nieustrudzony organizator (wyjazd wisiał na włosku), kierownik i oczywiście przewodnik **St. Trębacz**. 19 osób pojechało minibusem w **Góry Opawskie** i **Jesioniki** z bazą w **Głucholazach**. Rankiem 26 czerwca z **Pokrzywnej** wyruszyli na trasę. Parna pogoda i braki kondycji dają się wielu we znaki. Podziwiają piękne widoki z **Góry Zamkowej**, dalej idą na **Górę Srebrną** i na **Kopę Biskupią**, gdzie miłą niespodzianką jest otwarcie przez Czechów po remoncie wieży widokowej. Schodząc nie omijają schroniska im. **Michałowskiego**, słynnego z kolekcji krawatów. Dalej szlak wiodł przez **Jarnoltówek**, **Konradów** i przy zmianie trasy do bazy. W niedzielę, po Mszy Świętej dojeżdżają do przejścia granicznego w **Mikulowicach**, gdzie za granicą miał czekać zamówiony autobus. Niestety zawiódł i Prezes zadał sobie nie mało trudu, aby jednak zdobyć środek transportu,



Fot. 11 Pradziad, słup graniczny (27.06.99)

który zawiózł turystów pod Pradziada do Karłowej Studanki. Szlak prowadził w głębokim kanionie Białej Opawy wśród fantastycznych wodospadów i cudownej roślinności. Na Pradziadzie wielkie wrażenie robią jezory śniegu, a na szczycie wieża telewizyjna o wysokości 162 m z windą (wyjazd na 80 m). Z Pradziada schodzą na Czerwonogórską Przełęcz, gdzie czekał umówiony autobus, który zawiózł ich na przejście graniczne w Mikulowicach. Teraz jeszcze 6 km drogą asfaltową do schroniska. W poniedziałek przekraczają granicę w Konradowie i pieszo dochodzą do Żółtych Gór - miejscowości znanej z Sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki i góry Edelsztajn. Sanktuarium mające początek



Fot. 12 Żółte góry, Sanktuarium M.B. Wspomożycielki (27.06.99)

w czasach najazdu szwedzkiego w 1647 r. znajduje się na stoku Osikowego Wierchu. Potomkowie cudem urodzonego tam Marcina (w 1718 r.) zawieszają obraz Matki Bożej i tak rozwija się to Sanktuarium. Po Aksamitnej Rewolucji zbudowano nowe Sanktuarium, poświęcone w 1995 r. (w obecności zaproszonego bpa opolskiego A. Nossola). Na wzgórzu Edelsztajn turyści zwiedzają ruiny zamku z XIII w i ponownie wracają do Żółtych Gór. Dokonują ostatnich zakupów i opuszczają Czechy wracając do Chrzanowa ścigani przez burze i deszcze. Na nich nie spadła ani jedna kropla deszczu przez te 4 dni. Tak trzymać!

Lidia Witkowska

PTT w Internecie !

Międzynarodowa sieć komputerowa, jaką jest Internet, oprócz rozrywki, możliwości komunikacji i promocji dostarcza także (a może przede wszystkim) ogromną ilość, mniej lub bardziej przydatnych, informacji. Każdy miłośnik gór również znajdzie tu dla siebie coś interesującego. Serwisy pogodowe, cenniki noclegów i informacje o wolnych miejscach, ciekawostki związane z turystyką górską oraz witryny promujące

lokalne atrakcje – dzięki Internetowi wszystkie te wiadomości obejrzymy szybko i często w ciekawszej formie niż w innych mediach.

Chrzanowski Oddział PTT także korzysta z dobrodziejstw jakie oferuje Internet. Oddział nasz promujemy pod adresem:

<http://free.ngo.pl/ptt/>


Każdy „internauta” może dowiedzieć się trochę o historii naszego Oddziału i o działalności, którą prowadzimy na Ziemi Chrzanowskiej (tj. organizowanie wycieczek, prelekcji i imprez okolicznościowych dla mieszkańców naszego

regionu). Na naszej stronie zamieszczane są ponadto komunikaty informujące o wycieczkach (czasem szybciej niż w instytucjach na terenie Chrzanowa) oraz „odnośniki” do ciekawych stron o górach. W miarę upływu czasu strona będzie rozbudowywana (w planach jest uruchomienie internetowego wydania „Orla Skalnego”). Mamy nadzieję uczynić ją bogatszą i ciekawszą.

Oprócz naszego oddziału strony internetowe posiadają oddziały z Krakowa, Sosnowca, Łodzi oraz, oczywiście, Zarząd Główny PTT.

Stronę internetową chrzanowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego założył i prowadzi nasz świeżo upieczony student (nasz, bo członek Zarządu Oddziału PTT), ADAM MACUGOWSKI.

GRATULUJEMY I ŻYCZYMY POMYŚLNOŚCI!

 <p>POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE Strona Zarządu Oddziału PTT w Chrzanowie</p>	
<p><u>Strona główna</u></p> <p><u>Z życia Oddziału</u></p> <p><u>Wycieczki</u></p>	<p>Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (PTT) jest zarejestrowanym i posiadającym osobowość prawną stowarzyszeniem miłośników gór, opierającym się przede wszystkim na społecznej działalności swoich członków. PTT zrzesza osoby zainteresowane czynnie kształtowaniem humanistycznych postaw wobec gór, popularyzowaniem ich wartości krajoznawczych, turystycznych, kulturowych, przyrodniczych i krajobrazowych oraz ochroną tych wartości.</p> <p>PTT na Ziemi Chrzanowskiej:</p>



Raport z Rycerzowej

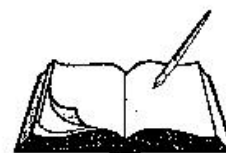
W czwórkę z jamnikiem szorstkowłosym przemierzamy górne partie Żywieckiego Beskidu. Wysiłek na wspinaczkę z każdym krokiem nagradzany jest dziesiątkami odmian zieleni w tylu wersjach słonecznego światła. Na szczycie Rycerzowej para słowików serwuje nam etiudę o jasnej polanie. Trwa i nasila się kaskada zapachów i widoków. Szczyty są dostojniejsze od dolin, doliny piękniejsze od wzgórz. Jasnozielone rumieńce obrzeży igliwia świerkowych nastolatków współbrzmia analogią odcieni z barwą kobierców wszechobecnej borowiny. Odrębne byty gatunki i żywoty egzystują w harmonii jakiej życzyłbym ludziom i przyrodzie na niższych piętrach codziennej krzątarni. Nawet brzęczenie much i trzmieli nie jest tu uciążliwe a wręcz odwrotnie - dopełnia widoki koncertem o mikrokosmosie. Granice wolności stają się bardziej czytelne i zrozumiałe. Jednemu życiu kończy się długi film, innemu nagle się urywa. Tu i ówdzie widać serie narodzin w obrębie piękna i załączków grozy jakie stwarza pełnia wiosny na szlaku. Marzenia się wypełniają jak źródłana woda w naturalnej niecce.

Obciążenia dogasają, jest lżej, życie nabiera sensu.

Sobłówka 27.05.1999

Karol Koryczan

Echa konkursu poetyckiego



W dniu 22 maja 1999r. w Chrzanowie w salach MOKSiR-u nastąpiło uroczyste podsumowanie ogólnopolskiego konkursu poetyckiego o „Herb grodu Chrzanowa”. Jury konkursu pod kierownictwem dr Łączkowskiego z Warszawy ogłosiło werdykt. Na konkurs wpłynęło kilkaset zestawów wierszy z kraju i zagranicy. W kategorii poezji dot. Ziemi Chrzanowskiej dwie równorzędne pierwsze nagrody otrzymali Lucyna Szubel i Karol Koryczan. Miło nam donieść, że na łamach „Orla Skalnego” (nr 9) prezentowaliśmy poezję nagrodzonego Karola Koryczana. Nagrody w wys. po 650 zł i albumy książkowe wręczyli wiceburmistrz Żymankowski i dyrektor MOKSiR w Chrzanowie. Uroczystość uświetnił koncert Leszka Długosza z Piwnicy pod

Baranami, a zakończył wieczór poetów z konkursem jednego wiersza w świetnej intymnej atmosferze. Jeden z wierszy wyróżnionego zestawu Karola Koryczana nosi tytuł „Szalom” i jest poświęcony kulturze żydowskiej.

SZALOM

U wlotu ruchliwego wiaduktu
naprzeciw kirkutu
na skarpie modlił się rabin.
Spod chałatu wystawał tales
w rękę trzymał
pożółkły tom Miszny.
Co pewien czas dyskretnie
rozkładał się wokół
nie dowerzając dybukom.
Za plecami kapłana
w cyklu drogowego rytmu
zapalało się zielone światło
kierując ku niebu
duchy chrzanowskich przodków.
Rabini podnosił do ust
Mesillat Jeszarim
pomagając wiernym
wzniesić się w przestworza
jakby wczoraj było jutro
i zatarte były tylko
niektóre szczegóły



CZY WIECIE, ŻE ...

→ Ks. Jerzy Pawlik,
znany działacz turystyczny,
autor wielu przewodników, b.
profesor Papieskiej Akademii

Teologicznej w Krakowie, z poruczenia Ojca Świętego Jana Pawła II pełni funkcję „proboszcza” największej parafii świata obejmującej teren od Bugu po Ural i od Murmańska po Sofię, nieustannie odwiedza te kraje integrując zamieszkałych tam Polaków. W dniu 16 maja na Groniu Jana Pawła II obchodził swoje 80-lecie urodzin, w którym uczestniczyły rzesze turystów i koledzy z górskich szlaków w tym przewodnicy.

→ 2 maja w Głogoczowie (ok. 15 km od Krakowa) pojawił się niedźwiedź, który przybył prawdopodobnie spod Tatr, Babiej Góry lub Gorców. Zniszczył 9 uli, ale drugiej nocy odważny rolnik przegnał go z pastyki.

→ Rada powiatu chrzanowskiego podjęła uchwałę wspierającą staranie Zakopanego na zorganizowanie Olimpiady Zimowej w 2006 r.!!

→ Powstały plany zbudowania basenów kąpielowych w Porębie Wielkiej u podnóża Gorców, w których wykorzystane będą wydajne źródła wód geotermalnych.

→ Dyrektor słowackich kolei zapewniał, że jeszcze w tym roku nastąpi wymiana taboru kolejowego na słynnej podtatrzaskiej linii elektrycznej – zwanej elektryczką. Poczekamy i zobaczymy!!

→ Na wiosnę zorganizowano sprzątanie Everestu, pomiędzy lodowcem Khumbu a Południową Przełęczą. Oprócz Nepalczyków, akcję wspierała Rosyjska Alpinistyczna Federacja i Pińska Telewizja. Zniesiono do Lukli ok. 6 ton różnych odpadów. W akcji sprzątania uczestniczyło ok. 30 himalaistów.

→ W dniu 18 maja 1999 r. znany polski himalaista Ryszard Pawłowski, jako pierwszy z Europejczyków stanął po raz 3 – ci na najwyższym szczycie świata M. Everest. Wyprawa zakończyła się tragicznie, bowiem podczas schodzenia ze szczytu zginął Tadeusz Kudelski, oraz jeden z uczestników, Pascal z Belgii.

→ Zakopiański powiat ma swój herb. Jest w nim Matka Boska Jaworzyńska, Królowa Tatr wpisana w parzenicę na ile Giewontu. Autorem herbu jest młody absolwent krakowskiej ASP Marek Król.

→ 25 kwietnia w ludzmierskim sanktuarium odbyło się Święto Bacowskie, w którym uczestniczyli bacowie, juhasi i hodowcy owiec. Msza Święta w intencji szczęśliwego wypasu owiec została odprawiona przez ojca Tomasza Balysa, kapłana Związku Podhalań z Ameryki Północnej.

→ Od września br. w krośnieńskim liceum rozpocznie naukę młodzież w klasie o profilu turystyczno – językowym. Absolwenci tej szkoły będą mieli większe szanse dostania się na studia związane z turystyką na AWI.

→ W lecie uruchomione zostanie przejście graniczne i prom ze Strumowca Niżnich do Czerwonego Klasztoru.

→ 30 marca doszczętnie została zniszczona przez pożar „Chata kpt. Raśa” schronisko górskie usytuowane w pobliżu Trzech Studniczek przy szlaku prowadzącym na Krywań. Było to schronisko zbudowane w 1961 r. w miejscu spalonego schroniska w 1936 r.

→ Ukazał się kieszonkowy przewodnik po Tatrach pt. „Tatrzański Park Narodowy – rośliny i zwierzęta”. Autorem jest dyr. TPN dr Wojciech Gąsienica - Byrcyn. Przewodnik wzbogacony jest zbiorem kilkudziesięciu kolorowych fotografii.

→ 26 kwietnia minęło 50 lat, gdy Stowarzyszenie Historyków Sztuki stało się włodarzem zamku w Nie-

dzicy. Podczas jubileuszowych uroczystości otwarto nowe, stałe ekspozycje. W Sali Straży zgromadzono broń palną i białą wyposażenia armii XVI - XVIII w. W drugim pomieszczeniu znajdują się trofea myśliwskie oraz dawna broń myśliwska.

➔ Amerykańska ekspedycja odnalazła pod szczytem Mount Everest, na wysokości 8300 m n.p.m. zwłoki brytyjskiego wspinacza George'a Mallory'ego, który zmarł w 1924 r. Dzięki surowym warunkom klimatycznym na tej wysokości, zwłoki były w bardzo dobrym stanie.

➔ Turnowianin - Tomasz Oleksy zwyciężył w zawodach Pucharu Świata we Wspinaczce Sportowej, rozgrywanych w Lipsku. Reprezentant Turnowa jest pierwszym Polakiem w historii, który wygrał takie zawody.

➔ Kolejka krzesełkowa na Hali Gasienicowej zbudowana w 1962 r., będzie w najbliższym czasie zmodernizowana. Wprowadzone zostaną krzesełka czteroosobowe, dzięki którym zwiększy się ich wydajność z 360 narciarzy na godzinę do wielkości 2400 osób!!! Narciarze wywożeni będą niemal pod sam taras Kasprowego Wierchu. Budowa rozpocznie się w lipcu, ukończenie przewiduje się do końca listopada. Nowa kolejka zostanie poprowadzona trasą dotychczasowej kolejki.

➔ Znosi się na polubowne zakatwienie opłat za wstęp na Polanę Chocholowską pomiędzy Wspólnotą Witowską a TPN. Obecnie turysta płaci podwójną opłatę: Wspólnocie Witowskiej 2 zł, a po kilku kilometrach następne 2 zł – TPN. Ustalono, że bilet wstępu do Doliny Chocholowskiej będzie sprzedawać tylko Wspólnota Witowska.

➔ Słowacki minister finansów, stwierdziła, że Poprad stracił szansę na zorganizowanie Zimowej Olimpiady w 2006 r. Natomiast okres kandydowania Słowacy wykorzystali na dobrą promocję Tatr Wysokich i Słowacji. Miejmy nadzieję, że również nasi decydenci dojdą do takiego samego wniosku.

➔ 1 kwietnia zmarł jeden z ostatnich legendarnych postaci Zakopanego Giewont. Był ratownikiem TOPR, honorowym przewodnikiem tatrzańskim, honorowym członkiem Związku Podhalań. Kochał Tatry i wszystko co się z nimi wiązało. „Cieszyły go hule od małego” - jak sam niegdyś stwierdził. Pochowany został na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem obok wielkich przewodników tatrzańskich jak: Macieja Sieczki, Jędrzeja Wali i Józefa Krzeptowskiego.

➔ W dniach 23 do 30 marca w Rocca di Pappa nad jeziorem Albano w Italii odbyły się II Światowe Rekolekcje Podhalańskie, w których uczestniczyli Podhalań z USA, Kanady, Austrii i Francji. Największą grupę stanowili członkowie Związku Podhalań, wśród których był senator Franciszek Bachleda Księżdzulorz. W dniu 23 marca górale udali się na Monte Cassino,

gdzie bp Stanisław Rylko odprawił dla wszystkich grup Podhalań Mszę Świętą.

➔ Po słynnym weselu w Bronowicach w 1923 r. odbyło się najstojniejsze wesele na Podhalu za przyczyną pięknej góralki Heleny Rojówny i pana młodego, literata z grupy „Skamander” Mieczysława Rytarda. Góralska chata nad Cichą Wodą przypominała dworek Tetmajerów w Bronowicach. Świat artystyczny hawł się z góralami. Kolorowe gorsety i bukowe portki przeplatały się z długimi sukniami i frakami. Na weselu byli m.in. Karol Szymanowski, Wojciech Wawrytko, Ignacy Witkiewicz „Witkacy”, Zofia i Witold Paryscy, August Zamojski, Julian Zborowski, Jan Gwałbert Pawlikowski, Jarosław Iwaszkiewicz i wielu innych. W tym roku mija 100 lat urodzin panny młodej, niezwykle zasłużonej dla Podhala.

➔ 8 maja odbyło się otwarcie nowo wybudowanego hotelu „Litwor” przy Krupówkach, na skraju Parku Miejskiego.

➔ 140 żołnierzy z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich im. gen. Andrzeja Galicy wyjechało do Albanii, których zadaniem jest ochrona dawódtwu NATO.

➔ 1 maja ruszył spływ Dunajcem. 18 kilometrowa trasa ze Sromowiec do Szczawnicy łódzie flisackie pokonują w ciągu 2 do 3 godzin. Aktualnie na turystów czeka 250 łodzi, a Stowarzyszenie zrzesza 630 flisaków. Spływ można wydłużyć do Krościenka, dopłacając 7 zł do ceny normalnego biletu 29 zł.

➔ Słowackie koleje przybliżają Tatry Słowackie mieszkańcom Warszawy. Nowy rozkład jazdy przewiduje, że jeden z pociągów międzynarodowych z Warszawy do Budapesztu będzie kursował przez Poprad i Koszyce, a nie jak dotychczas przez Żylinę i Bratysławę.

➔ Zauroczony Tatrami, w których był po raz pierwszy, ukraiński dziennikarz - krymski Tatar - Lenur Junusow napisał „Lepsze od gór mogą być tylko góry”.

➔ Tygodnik Podhalański nr 19/99 poinformował, że w III Małopolskiej Lidze Szachistów pierwsze miejsce zdobył Fablok Chrzanów i uzyskał awans do II Ligi. Miło nam donieść, że w zespole Fabloka pierwszym szachistą jest nasz sympatyk kol. Robert Patla, któremu życzymy wiele sukcesów sportowych.

➔ W czerwcu w Seulu odbędzie się 109 sesja MKOl., na którą wyjedzie delegacja Komitetu Kandydatury Zakopane 2006, składająca się z 112 osób. Koszty udziału w tej sesji wyniosą 1.352.500 zł!!! Słowacka delegacja nie przekroczy 70 osób.

➔ Koło Wielkiego Wodogrzmotu w Dolinie Zimnej Wody pracownicy TANAP wybudowali nowy mostek dla turystów.

➔ Do odbudowy Zbójnickiej Chaty zgromadzony materiał w Tatrzańskiej Łomnicy został już przetransportowany w maju przez śmigłowiec.

➔ Ukazała się książka nakładem wydawnictwa Świętego Stanisława w Krakowie pt. „Zapis drogi”. Stanowi ona kronikę przyjaciół księdza Karola Wojtyły z czasów duszpasterstwa akademickiego, turystycznego i rodzinnego, która obejmuje czasy od lat 50 do obecnych chwil.

➔ Jeszcze przed sezonem letnim na półki księgarskie trafi mapa gminy Bukowina Tatrzańska, która wydana będzie przez krakowską firmę Nawigator.

➔ W pierwszej turze wyborów 15 maja na Słowacji odbyły się wybory prezydenckie, w których zwyciężył Szuster, uzyskując 47 %, przed Meciarem - 37 % głosów. Spis głosował za Szusterem, a Liptów za Meciarem. W drugiej turze zwyciężył Szuster zostając prezydentem Słowacji. W tym wyborze polscy turyści mają nadzieję na ostateczne załatwienie turystycznych przejść granicznych na granicy polsko - słowackiej.

➔ Wiosną zostało przeprowadzone przez pracowników TANAP liczenie zwierząt. Aktualnie stan zwierząt na terenie Parku wynosi: 450 jeleni, 31 niedźwiedzi, 7 wilków, 29 rysi, 128 lisów, 17 wydr i 11 orłów. Kozice, których stan gwałtownie spada, liczone będą w innym terminie.

➔ W Zakopanem zaczyna błyszczeć nowa gwiazda we wspinaczce sportowej. Jest nią 20 - letni Adam Lidna - wychowanek zakopiańskiej „Parit”. Już w 1996 roku został mistrzem Polski seniorów, a na Mistrzostwach Świata juniorów zajął 12 miejsce. W latach 1997 - 98 utrzymał tytuł Mistrza Polski wśród juniorów i seniorów. W skali kraju może konkurować z nim starszy o dwa lata Tomasz Oleksy z Turnowa.

➔ 7 maja w Ludźmierzu obradujący Zarząd Główny Związku Podhalań wyraził zdecydowane poparcie idei organizacji Zimowej Olimpiady 2006 r. W uchwale czytamy „Idea olimpijska jest wielką nobilitacją i promocją dla Polski, oraz szansą rozwoju dla Podhala”.

➔ W ramach tegorocznych Dni Chrzanowa 28 - 30 maja, odbyły się wielkie uroczystości 80 - lecia związane z powstaniem największego w powiecie

chrzanowskim zakładu przemysłowego - Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie FABLOK S.A. Zakład w latach największego rozkwitu zatrudniał ponad 4.000 pracowników, a obecnie ponad 900. Jednym z najważniejszych punktów programu była możliwość przejazdu pociągiem retro na trasie Fablok - Trzebinia. Pociąg ten prowadzony był przez parowóz „Błyskawica” Pm - 36, który na Światowej Wystawie w Paryżu w 1936 r. zdobył dla Polski złoty medal. Parowóz ten osiągał prędkość 120 km/godz. Wyprodukowane zostały tylko 2 egzemplarze, pozostał tylko jeden, który jest eksponatem w Skansenie Parowozów w Chabówce. Łza się w oku kręci...

➔ 16 czerwca Ojciec Święty przeleciał „swoim” helikopterem nad Gromiem Śwego Imienia, by z góry pobłogosławić kaplicę wotywną zbudowaną przez turystów i władze okolicznych Gmin, poświęconą Jego Osobie. Trudne warunki atmosferyczne (bardzo gęsta mgła) uniemożliwiły lądowanie śmigłowca z Honorowym Gościem. Ale co się odwlecze, to nie uciecze, mówi polskie przysłowie. Jesteśmy pewni, że to miejsce odwiedzi w następnej pielgrzymce.

➔ Kościół św. Floriana w Krakowie, w którym w okresie powojennym ks. dr Karol Wojtyła pełnił funkcję wikariusza, został podniesiony do godności Bazyliki Mniejszej dekretem stolicy Apostolskiej, ogłoszonej podczas Mszy Świętej odpustowej sprawowanej pod przewodnictwem ks. infułata Jana Kościółka (znanego przez wiele lat w Chrzanowie, gdzie pełnił funkcję katechety szkolnego).

➔ Z inicjatywy ks. kard. Franciszka Macharskiego postanowiono wznieść Bazylikę Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach, gdzie ciesząca się wielkim kultem pochowana jest błogosławiona Faustyna Kowalska. Projekt został opracowany: kościół na planie centralnym (koła) posiada bardzo wysoką obok stojącą wieżę. Ofiary można wysyłać na konto podawane w prasie katolickiej.

➔ Najpiękniejsza droga komunikacyjna w Tatrach, to droga do Morskiego Oka. Jest ona unikatem w skali świata, bowiem na jej niedługim odcinku należy do trzech właścicieli. Do Palenicy Białczańskiej należy do województwa małopolskiego, od Palenicy B. do Wodogrzmotów Mickiewicza pozostaje pod „opieką” powiatu tatrzańskiego, od Wodogrzmotów do Wąty należy do TPN, od Wąty do Włosienicy

Opracowanie graficzne i skład ORŁA SKALNEGO:

Usługi komputerowe i Elektroniczne Art-CAD Marck Jaworski

Chrzanów ul. Sienkiewicza 10/41 tel: 032 62 381 54 e-mail: yavor@box43.gnet.pl

Firma poleca swoje usługi w zakresie: komputerowego składu tekstu, przepisywania prac dyplomowych, rysunku technicznego, skanowania, wydruku wizytówek i papierów firmowych, serwisu sprzętu i oprogramowania komputerowego.

gospodarzy nią znów powiat, od Włosienicy do schroniska Morskie Oko – znów TPN. Stan drogi jest fatalny, po której przechodzi dziennie ok. 3 tys. turystów. Ale zgodnie z przysłowiem „gdzie kucharek sześć...”

➔ Trwa montaż wysokiej na 90 m wieży telewizyjnej na Gubulówce, o czym pisaliśmy w nr 8 „Orla Skalnego”. Wg. oświadczenia budowniczych wieża miała być oddana na koniec ub. roku, a już minęło półrocze i wieży jeszcze nie ma? To typowy przykład „planowania” w wydaniu polskim!

➔ Dla uczczenia drugiej rocznicy pobytu Ojca Świętego na Podhalu, 29 maja zorganizowano pielgrzymkę wierzchową szlakiem przejazdu Papieża od Zakopanego przez Pasma Gubulowskie do Łudźmierza.

➔ Od dwóch lat po Jeziorze Czorszyńskim kursuje statek – kawiarnia pod nazwą „Biała Dama”. Pierwotnie kursował po Odrze jako „Koral”. Dotychczas przewiózł on ponad 3,5 tys. pasażerów. Właściciel zapowiada, że jeszcze do końca czerwca uruchomi drugi (nowo wybudowany) statek, który będzie kursował pomiędzy zamkami: w Niedzicy i Czorsztynie.

➔ 2 czerwca Szczawnicy przybyła nowa atrakcja turystyczna. Oddano bowiem do użytku zjeżdżalnię grawitacyjną ze szczytu Palenicy, która ma ponad 500 m długości. Należy nadmienić, że obok wyciągu krzesełkowego, znajduje się również tutaj ryśna snowbordowa.

➔ Jak podała Gazeta Krakowska od 1 lipca uruchomionych zostanie osiem przejść granicznych dla turystów między Polską a Słowacją. Na terenie Małopolski czynne będą przejścia: Leluchów, Jaworki, Szczawnica / Leśnica, Sromowce Niżne (prom), Przywarówka k / Lipnicy, Zawoja Czatoża, Przetęcz Jalońska, Słachetowa, Kacwin, Babia Góra oraz w Tatrach Ryxy. Przejścia czynne będą w godz. 7⁰⁰ do 19⁰⁰.

➔ Z okazji drugiej rocznicy wizyty w Zakopanem Ojca Świętego – Jana Pawła II w dniu 6 czerwca odbyły się uroczystości w Sanktuarium Matki Boskiej Fulimskiej na Krzeptówkach, w tym: „Góralski różaniec” i uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem ks. bpa Edwarda Frankowskiego. Natomiast na stadionie pod Wielką Krokwią odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej.

➔ Znana zakopiańska szkoła – Technikum Tkactwa Artystycznego, została zakupiona przez Radę Miasta Zakopanego.

➔ Na terenie Słowacji atrakcją turystyczną są jaskinie lodowe. Najciekawszą jest Dobczyńska Jaskinia Lodowa usytuowana w południowej części Słowackiego Raju. Należy do jaskiń pierwszych w świecie oświetlonych energią elektryczną (1887 r.). Długość jaskini wynosi 1368 m, z czego tylko 515 m udostępnionych jest do zwiedzania. Deniwelacja wynosi 152 m. Druga Jaskinia Lodowa usytuowana jest w Dolinie Demianowskiej (Tatry Niżne). Jest to jaskinia już znana w XIII w, a około 200 lat temu zwiedzał ją Stanisław Staszic. Całkowita długość wynosi 1760 m, a trasa do zwiedzania wynosi 850 m.

➔ 12 czerwca słynna Chata Tery'ego w Dolinie Pięciu Stawów Spiskich obchodziła 100 - lecie swojej działalności. W tym dniu spotkali się byli pracownicy schroniska i przyjaciele, którzy wspominali dawne czasy. Wydano na tę okazję specjalną widokówkę.

➔ Wnuk prof. dr Tytusa Chalubińskiego - Stefan, obchodził 30 maja swoje 90 - te urodziny. Ten sędziwy członek znakomitego rodu, zakochany w Tatrach jest ratownikiem i przewodnikiem tatrzańskim, a ponadto był działaczem Ligi Ochrony Przyrody i Straży Ochrony Przyrody. Jest jednym z niezliczonych „górali”, którzy wraz z innymi znakomitościami świata intelektualnego, napisał list - protest przeciwko zamierzeniom organizacji Olimpiady w Zakopanem w 2006 r.

➔ 19 czerwca w Seulu Międzynarodowy Komitet Olimpijski, przyznał Turynowi organizację Zimowej Olimpiady 2006 r. A może na tę decyzję miała wpływ lista 250 przeciwników Olimpiady, którzy w Chranowie podpisali się pod protestem skierowanym do MKOL w Lozannie !!!

➔ Sześciu Kolumbijszczyków końcem kwietnia weszło na CHO OYU (8201 m npn). Wejściem tym ustanowili wysokościowy rekord Kolumbii.

➔ Z wycieczki w Pasma Gliczarowskie wszyscy uczestnicy zapamiętali kościół w Gliczarowie Górnym z najpiękniejszym widokiem na Tatry. Gospodarzem tego obiektu jest ks. Szczepan Gacek, który oprócz prowadzenia Ośrodka Dusz-pasterskiego, jest jednocześnie ratownikiem GOPR oraz przewodnikiem beskidzkim i tatrzańskim. W m. cu naju obchodził srebrny jubileusz pracy kapłańskiej. Największą ciekawostką tego kościoła jest ołtarz, przy którym Ojciec Święty odprawiał Mszę Św. na lotnisku w Nowym Targu w dniu 8 czerwca 1979 r.

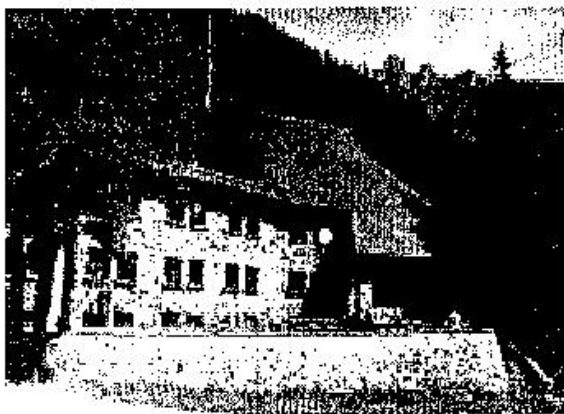
Stanisław Trębacz

„ORZEŁ SKALNY” INFORMATOR DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO PTT

Wydaje O/Chranów PTT ul. Grunwaldzka 5

Punkt informacyjny Oddziału czynny w każdy wtorek i czwartek w godz. 17⁰⁰ - 18⁰⁰

SCHRONISKO PRZYJAZNE TURYSTOM I PRZYRODZIE



*Fot. 13 Schronisko w Dolinie Chocholowskiej
fot. Mariusz Markiewicz i Piotr Piesik
(internetowy album Tur Konrada Jarzębskiego)*

Każdy z nas – turystów – ma w pamięci co najmniej jedno zdarzenie przypominające o dobrym, przyjaznym turyście schronisku.

Czy było ono jednak przyjazne przyrodzie ?

Nie wiemy, najczęściej nie zastanawiamy się nad tym. A i dziś, wspominając, możemy godzinami dyskutować o wyższości tego czy innego schroniska - czy jest możliwa obiektywna ocena przewagi:

- ❖ lekko przesolonej jajecznicy z rozmiętką nieco na deszczu bułką i gorącą herbatą w schronisku na Starych Wierchach w ostatnim roku przed spalaniem ,
- ❖ z czym da się porównać smak szklanki piwa i talerza zupy po wspinaczce nad Morskim Okiem, a na dokładkę „zaklepane „miejsce do spania w „kómiu”
- ❖ miejsce na piętrze i przy oknie w „trumnie” u Dragowskich w Murowańcu ,
- ❖ kto gotował lepsze pierogi – Karolcia Blaszyńska, czy jej córka Marysia w starym schronisku chochołowskim?
- ❖ wspaniałe posiady przy herbacie i gawędach Czeczka czy Stasia Jarosza na Markowych Szczawinach?
- ❖ wręczenie „hadry” wraz z poleceniem „umyj sroć” w ustach Maryny Krzeptowskiej nobilitowało i zapewniło miejsce w Pięcistawach.
- ❖ kto dojdzie gdzie lepsza szarlotka pieczona według starej receptury Krzeptowskich w Pięcistawach, na Ornaku, czy w Chocholowskiej?

Przez wiele lat zmieniały się zwyczaje, mody turystyczne, przychodzili nowe pokolenia tury-

stów oczekujące nowych usług od schronisk. Powstawały nowe schroniska coraz lepiej, nieraz wymyślnie wyposażonych – turystom było w nich coraz wygodniej, to znaczy coraz mniej różniły się wyposażeniem od ich miejskich mieszkań i przyzwyczajęń.

Czy te coraz lepiej wyposażone budynki były równie przyjazne miastowemu turyście i przyrodzie ?

Nie zawsze – przez wiele lat problem jak tanim kosztem wybudować obiekt w sercu Tatr i jak go tanim kosztem utrzymać – był decydujący w prowadzeniu schronisk. Stare schronisko Bustrzyckich połączone w jedną całość gospodarczą z wypasem na Gąsienicowej, toaletą naturalną za krzaczkiem, a następnie z postępową, drewnianą „sławojką” nazywaną szumnie szaletem suchym, opadowym, cztero-oczkowym – przy małym ruchu turystycznym było lepiej przystosowane do środowiska niż hotel górski na Kalatówkach, koło którego w pięćdziesiątych latach stwierdzono gnojowicę, rozrzucone śmieci i fetor źle eksploatowanej oczyszczalni.

Sprawa radykalnie zmieniła się, gdy turyści przybywało z roku na rok , a schronisko na Kalatówkach w siedemdziesiątych latach połączono kolektorem z kanalizacją miejską Zakopanego. Gospodarka ściekowa i problem śmieci od lat jest zmartwieniem schronisk i problemem bardzo trudnym dla tych, którzy dbają o środowisko naturalne.

Dziś wierzyć się nie chce, że w latach pięćdziesiątych pani Zofia Paryska – znana bojowniczką o ochronę Tatr – jako wzorzec pozbywania się śmieci proponowała wykopywanie specjalnych dołów, które po napełnieniu należało starannie przysypać odpowiednią warstwą ziemi. Trudno się więc dziwić, że do dziś potoki zmieniając swe koryto odkrywają nieraz „skarby” zakopane 50 lat temu.

Może wydawać się, że zbyt dużo czasu poświęcam sprawom śmieci i ścieków – gdy dziś nowoczesne technologie pozwalają rozwiązać ten problem. Ale – niestety – praktyka wskazuje, że nie zawsze wystarcza pieniędzy a nieraz i dobrej woli, aby schroniska w tej podstawowej dziedzinie były w pełni przyjazne przyrodzie .

Dlaczego tak się dzieje ?

Przyczyn jest wiele – między innymi błędy lokalizacyjne popełnione przed laty, niedostępność lub ograniczona dostępność komunikacyjna, ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej niezbędnej dla sprawnej utylizacji, a także wspomniana już przystoiwowa dobra wola, której brak utrudnia, a czasem uniemożliwia inwestycje lub prawidłową eksploatację urządzeń. Ze sprawa

nie jest prosta, mogą świadczyć doświadczenia dyrekcji TPN, która zaangażowała się w budowę prototypu oczyszczalni na Gąsienicowej i pomimo firmowania technologii przez autorytety naukowe – okazała się ta inwestycja kompletnym fiaskiem.

Czy sprawdzą się obecnie stosowane technologie skandynawskie?

Oby !!!

Projektowanie oczyszczalni dla schronisk natrafia na podstawową trudność – nierównomierność dopływu ścieków – nowoczesna technologia i skomputeryzowany proces oczyszczania stanowi szansę dla małych i dużych schronisk.

Problem lokalizacji schronisk – gdzie je można budować?

Czy tam, gdzie chodzi dużo turystów, czy też może tam, gdzie chcielibyśmy skierować ruch turystyczny?

Czy powinny być małe, kameralne, czy może duże, bogato wyposażone we wszystkie zdobycze cywilizacji?

Zwolennicy małych schronisk z rozczuleniem wspominają niezapomnianą lokalizację i atmosferę schroniska na Pysznej – przyznają, że niewiele albo i nic z tej atmosfery nie ostałoby się przy współczesnej masowej turystyce. Bywalcy przemiego schroniska na Kondratowej i miłośnicy Skupniowej gościnności z trudem wytrzymują przemarsz tłumów wędrujących na Giewont i Czerwone Wierchy. Czy atmosfera przyjazna turystom nocującym w Morskim Oku czy Murowańcu – zrównoważy trudne do opanowania tłumy w ciągu dnia?

Jak pogodzić masowy ruch turystyczny z możliwością indywidualnego smakowania uroków przyrody tatrzańskiej?

Czy utrudnienia i restrykcyjne ograniczenie ruchu rozwiążą ten problem?

A co zrobić z opłacalnością prowadzenia schronisk?

Kiedy w siedemdziesiątych latach, zmęczony nawalą turystów w sierpniu – dzieliłem się z niezapomnianym Czesławem Łapinskim moim marzeniem o przeniesieniu się do małego schroniska, baczki budowanej na Jamnej – Czesio upewniwszy się, że mówię poważnie zapytał: A z czego utrzymasz rodzinę? Cóż – miał rację! Baczki ze swym pięknym regulaminem opracowanym z myślą o uczynienie ich przyjaznym turystom – nie zdały egzaminu, padły w konfrontacji z realiami ekonomicznymi.

Jakie więc ma być schronisko? Jak wyposażone?

Trudno na te pytania odpowiedzieć i po latach nie mam gotowej recepty. Gdy w 1953 roku oddano do eksploatacji największe kubaturowo schro-

nisko polskie na Polanie Chochotowskiej, turyści – często mieszkający w ciasnych pokojach ze wspólną łazienką, krytykowali PTTK za nadmierny luksus i rozrzutność. Okazało się po latach, że projektantka pani Anna Górka stworzyła obiekt, w którym można oddzielić turystów indywidualnych od grup, będących zimą innych schronisk. Znalazło się też miejsce na wygodne mieszkania pracowników, magazyny, warsztaty. A luksus? – gdy w 1983 roku arcybiskup Gocłowski wraz z Waleśą oczekiwali w schronisku na Ojca Świętego – wspominał, że został wprowadzony do jakiejś okropnej i ciasnej kłitki – sprawdziłem, był to reprezentacyjny 2-osobowy pokój.

Jakie więc powinny być urządzone i wyposażone schroniska na przełomie XX i XXI wieku?

Muszą być wygodne do spania – wygodne to oczywiście rzecz względna – młodzież nosząca ze sobą karimaty zadowolili się miejscem na „glebie”, czyli na podłodze, zaś turyści starsi i zasobniejsi będą szukali pokoi małoosobowych, a nawet takich, gdzie specjalnie głośno chrapiący będą mogli spać spokojnie, że nie zakłócają snu innym. Doświadczenie potwierdza fakt, że zmęczony wędrowną turysta chętnie położy się na zbiorowej pryczy, ale chętnie skorzysta i zapłaci rozsądną, nawet dość wysoką cenę za możliwość umycia się pod prysznicem z ciepłą wodą. A więc konieczne są sanitariaty odpowiednio wyposażone w urządzenia: „idiota - i wandal - odporne” i o przełotowości zapewniającej funkcjonowanie przy maksymalnej frekwencji. Te właśnie pomieszczenia i urządzenia często decydują o wrażeniu przyjaznego lub obojętnego, czy nawet wrogiego schroniska. I tu mamy cały węzeł problemów lokalizacyjnych, projektowych, wykonawczych i eksploatacyjnych – pole do popisu dla projektantów, wykonawców no i oczywiście pracowników schroniska.

Bufet, jadalnia samoobsługowa, restauracja z obsługą, czy tylko samoobsługowa kuchnia turystyczna – to już zależnie od potrzeb i możliwości technicznych.

A tradycyjny, darmowy wrzątek?

Tradycja tradycją, ale trudno wymagać, aby malutka kuchnia wydawała darmowy wrzątek, którego przygotowanie zajmuje wiele miejsca, a część tłumnie pobieranego wrzątku idzie na potrzeby mycia turystów z sąsiedniego taboriska. Także kuchnia turystyczna ma coraz mniej użytkowników – ludzie stają się coraz wygodniejsi, a młodych widocznie nikt nie nauczył radości gotowania turystycznych smakołyków.

Jadłospis, ilość wydawanych posiłków, napoi – zależy od wielkości zaplecza kuchennego, możliwości zatrudnienia i zakwater-

rowania pracowników, a także możliwości utylizacji ścieków i odpadów. Użycie jednorazowych naczyń i sztućców ułatwia obsługę, ale stwarza problem śmieci – np. kubków i butelek plastikowych, szybko zapelniających kosze i przy braku zdyscyplinowania turystów ozdabiających szlaki wokół schroniska. To kolejny problem i kolejna okazja do wykazania dobrej woli dla rozwiązania trudnej sprawy czystości szlaków.

Na początku turystyki – schroniska a właściwie obiekty podejmujące funkcje schronisk były ściśle związane z gospodarką pasterską i rolniczą. Turystyka i ewentualne z nią dochody były funkcją dodatkową. Dlatego zła pogoda deszczowa w lecie, bezśnieżne zimy, czy inne klęski żywiołowe oraz zawirowania polityczne nie miały wpływu decydującego na poziom życia gospodarzy. Właściwie do tego modelu nawiązuje modna dziś agroturystyka. Zmora dzisiejszych gospodarzy dużych schronisk, zatrudniających wielu pracowników jest problem: czy i kiedy przyjadą? Jak zorganizować pracę na sezon i co zrobić z pracownikami po sezonie? Jak zaopatrzyć schronisko na przedłużony weekend majowy i co zrobić z zapasami jeśli nie dopisze pogoda? Jak przewidzieć rano czy do schroniska dotrze 20 osób, 200 a może nikt nie przyjdzie? Jak rozbudować pomieszczenia schroniska na Sylwestra?

Te i dziesiątki innych problemów musi rozwiązać gospodarz – kierownik, agent, dzierżawca czy dyrektor schroniska. Różnie nazywali się gospodarze schronisk – dziś powszechnie przyjęła się forma dzierżawy sprawdzona i wypracowana w okresie międzywojennym. Forma ta sprawdza się i dziś – szkoda tylko, że jej wprowadzenie zbiegło się z pewną zapaścią organizacyjną i finansową gestora schronisk zasłużonego dla rozwoju turystyki i budowy schronisk Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Model schroniska PTTKowskiego w różnych okresach był różny – zawsze jednak starano się pogodzić interesy indywidualnego i zbiorowego. Czy zawsze był to model schroniska przyjaznego turyście – na pewno tak, choć w pewnym okresie nadmiernie lansowana funkcja wychowawcza przytłaczała podstawową przecież usługową. I tu doszliśmy do podstawowej sprawy prawidłowego funkcjonowania schroniska. Bez uświadomienia sobie tej funkcji usługowej przede wszystkim gospodarza schroniska a następnie wszystkich a przynajmniej większości pracowników nie ma mowy o schronisku przyjaznym turystom. Schronisko wybudowano po to by służyło turystom, zaś pracownicy schroniska bez względu na stanowisko i funkcję mają ten pobyt ułatwić.

Zasada, że TURYSTA MA ZAWSZE RACJĘ

musi być bezwzględnie przestrzegana i egzekwowana. Zrozumienie tej usługowej funkcji pracowników jest podstawowym, ale najtrudniejszym elementem szkolenia pracowników. Życzliwość i dobra wola personelu musi wejść w nawyk, zaś ludzie, którzy szukają pracy w schronisku, bo „kochają góry”, lub zmęczeni szybkim życiem w mieście szukają wypoczynku psychicznego – bardzo rzadko są dobrymi pracownikami schronisk. Trudna, nieraz kilkunastogodzinna praca, oderwanie od rodzin i rozrywek rówieśników – to dodatkowe problemy utrudniające przystosowanie pracowników. Dlatego ważnym elementem jest zapewnienie w miarę dobrych warunków: zakwaterowania, wyżywienia, wypoczynku, minimum rozrywek, a także godziwego wynagrodzenia. Tak więc z całym przekonaniem można powiedzieć, że o tym czy schronisko jest przyjazne turystom i przyrodzie – decydują ludzie. Ludzie, którzy decydują o powstaniu schroniska, ci, którzy projektują je z myślą o wygodzie turysty, personelu i o zapewnieniu znalezienia właściwego miejsca w krajobrazie i wśród otaczającej przyrody. I wreszcie ci, którzy pracując w schronisku mają decydujący wpływ na jego ostateczny kształt. Doświadczeni, wieloletni kierownicy schronisk dobrze wiedzą, że najtrudniejszą sprawą jest dobór pracowników, trzeba wielu lat pracy i wysiłków, aby skompletować kilkunastoosobową, naprawdę dobrą i sprawną załogę. Bo w schronisku nie ma łatwej pracy, tak jak w Tatrach nie ma łatwych do prowadzenia schronisk. Każde ma swoją specyfikę, swoje problemy i trudności, ale i swoje walory i niepowtarzalny urok.

A turyści dla których te wszystkie wysiłki i trudy – są świetni, coraz lepiej przygotowani do trudów turystyki, jeśli znajdują w schronisku przyjazną atmosferę, wygodne miejsce do spania, czyste, zadbane sanitariaty, smaczne jedzenie, dobrą informację i pomocną dłoń w razie wypadku – odpłacą sympatią, przyjaźnią i wróćką za rok, kilka lat lub przyprowadzą wnuki.

Wspomniany przeze mnie Czesław Łapiński legendarny kierownik schroniska nad Morskim Okiem, w czasie ostrej wymiany zdań na temat koniecznych remontów i modernizacji schronisk tatrzańskich w latach siedemdziesiątych, powiedział, że my kierownicy schronisk jesteśmy jak wirtuozi, ale byśmy mogli wykazać się swoim mistrzostwem musimy mieć odpowiednie instrumenty – dobrze przygotowane, funkcjonalne i sprawne schroniska. Ta wypowiedź Czesława przypominała mi się, gdy kilka dni temu świetny znawca folkloru, sportowiec, turysta, architekt Walek Obrochta zacytował wypowiedź

na temat muzyki góralskiej mówiąc, że:

Sabała – to drwał

Bartuś Obrochta – to cieśla

*Duch – to stolarz, a muzyka góralska
czeka na swojego rzeźbiarza.*

Pomyślałem sobie, że dobrze by było, aby
w schroniskach tatrzańskich: Łapińscy w Morskim
Oku, Pawłowscy w Roztoce, klan Krzeptowskich
w Pięcistawach, Omaku i Chocholowskiej,
Skupnie w Kondratowej, Kusiony na Gąsienicowej
a Łukaszczyki na Kalatówkach nie

musieli być wytwórcami produktu turystycznego,
lecz mogli rzeźbić atmosferę schroniska
przyjaznego turystom i przyrodzie!

Wincenty GIEŚLEWICZ

24. 04. 1999 r

*Tekst wygłoszony na II KONFERENCJI „TURY-
STYKA a OCHRONA TATR” zorganizowanej przez
Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzań-
skiego w Krakowie – 24.04.1999 r*

KĄCIK POEZJI

TATRY

*Przestrzenie tańczą
głębie powietrza wypełnione słońcem
między szczytami bładorudymi
od zjesieniałych traw
z marzeniem motyli
krok w krok podążać
wciąż wyżej
i patrzeć
na dzikość horyzontu
piargami poszczerbioną
i patrzeć w przepaście pod stopami
jezior w dole
błękitno-zielone pastele
słońca krąg spływa
majestatem cieniów w głębie doliny
po stokach zielenią łaciatych
tulącej się kłosodrzewiny
wody zaczerpnąć
ze źródełka
co na stoku
spod głazów
wytryska nitka srebrno-złotą
od słońca
i wplata się
w traw dywany
kłosówkę poskręcane krzewy
i świerki dostojne*

STAWY

*Przed mroczną tonią otwieram swą duszę
i zwierzam się wodom przejrzystym
gór chmurosiężnych żalem nie poruszę
lecz łżą tafle gładką rozbiję*

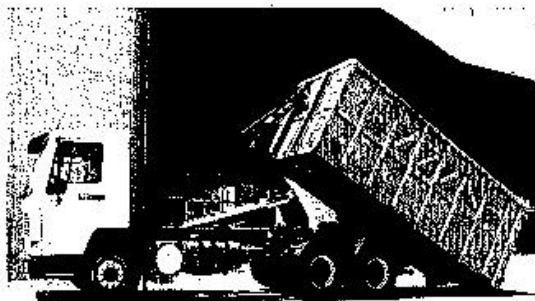
*posypią się po dnie diamenty
brylanty fal delikatnych
zanurzę się w głębi odnety
w cieni ruchome lazury*

*A wszystko te czarne stawy
gdybym ich dna dosięgnąć mógł
przed nimi swe wnętrze otwieram
i płynę od ich stóp aż po siklawy*

*Stawie ty Czarny pod Rysami
Stawie ty Czarny Gąsienicowy
Stawie ty Czarny pod Miedzianem
jesteście lustrami masywów*

*i sypią się po dnie diamenty
gdyż łża wpadła z urwisk kamienna
czyżby mój żal w mały niepojęty
poruszył granitów posadę*

Andrzej Woźniak



FABRYKA MASZYN BUDOWLANYCH I LOKOMOTYW

BUMAR-FABLOK S.A.

32-500 Chrzanów, ul. Fabryczna 3

Tel: 032/623 22 31; Fax: 032/ 623 29 25; <http://www.fablok.com.pl>; e-mail: info@fablok.com.pl



Oferuje swoje wyroby i usługi :

- | | |
|--|---|
| <ul style="list-style-type: none"> ❑ Lokomotywy spalinowe o mocy 590 kW
Modernizacja lokomotywy SM 42
(sterowanie radiem, układ napędowy) ❑ Wózek do wagonów towarowych Y25Lsd1 ❑ Zestawy kołowe napędowe do lokomotyw
elektrycznych o prędkości jazdy
do 160 km/h ❑ Aparaturę układu hamulcowego pojazdów
szynowych ❑ Przekładnie zębate walcowe, stożkowe
max moduł $m = 16$, $D_{nom} 1600$ mm ❑ Części zamienne do lokomotyw
i tramwajów | <ul style="list-style-type: none"> ❑ Żurawie drogowe o udźwigu 28 t ❑ Platformy transportowe samozaładowcze do
transportu i holowania samochodów osobowych
i dostawczych ❑ Żurawie przenośne przeznaczone do prowadzenia
prac załadunkowych POT 0321, POT 0322 ❑ Konstrukcje spawane o masie do 20 t z możliwością
obróbki mechanicznej ❑ Obróbkę mechaniczną ❑ Odkuwki matrycowane o masie do 40 kg i swobodnie
kute wraz z obróbką cieplną
do 1000 kg |
|--|---|

**ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
DYREKCJI FABRYKI MASZYN BUDOWLANYCH I LOKOMOTYW
„BUMAR - FABLOK” S.A. W CHRZANOWIE
ZA SPONSOROWANIE NINIEJSZEGO WYDANIA „ORLA SKALNEGO”**